Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 16 PAŹDZIERNIKA 1934 NR. 121

Kłopoty lojalnego obywatela.

Smutny jest dzisiaj **los lojalnego obywatela** „bez różnicy wyznania i narodowości”. Obywatel „**lojalny**”, to **nie** ten, kto **płaci podatki, służy w wojsku, przestrzega ustaw. Lojalny obywatel** musi być **wolny od wszelkich nastrojów** opozycyjnych, musi być **„współpracownikiem”**. Otóż, jeżeli szczerze przejmuje się tym obowiązkiem, jest w trudnem położeniu. Nie **wie** bowiem, co **ma myśleć** i co **ma robić.**

Wie oczywiście, **jakie pisma ma czytać**, że ma **wymyślać na partyjników**, **„grzebiących Polskę”**; dowiaduje się zawsze**, w jakich ma uczestniczyć manifestacjach.** Ale to mu **nie** wystarczy, jeżeli chce naprawdę myśleć, a przynajmniej wierzyć w to, co mu się do wierzenia podaje. Bo **nie** łatwo jest **myśleć (szczerze) dziś tak, a jutro inaczej,** a i wiary nie można zbyt często zmieniać. A tymczasem **ledwo** ten **obywatel** czegoś się **dowiedział** i nauczył, a już **musi** się tego **oduczać.**

Uwierzył, że **mocarstwowe stanowisko Polski wymaga wielkiego budżetu**, a potem dowiaduje się, że **budżet** musi być wydatnie **zmniejszony**. Dowiedział się jednego roku, że trzeba **przyśpieszać proces kartelizacji,** by życie gospodarcze było zorganizowane; a w **rok później trzeba** w kartelach **widzieć monopolistów, wyzyskujących** gospodarstwo. Nie wie ostatecznie, czy kartele należy tworzyć czy też je rozwiązywać. Bardzo niedawno **wielbił wielką reformę ubezpieczeń społecznych,** która miała i przemysłowi dać ulgę i ubezpieczonym robotnikom nadzwyczajne korzyści. **Niedługo** potem dowiaduje się o tem, że **nasze gospodarstwo toczy „rak ubezpieczeń”**, że wielką reformę **poddać** trzeba **nowej** wielkiej **reformie.** Ledwo oswoił się ten lojalny obywatel z nowym **ustrojem szkolnictwa,** a już dochodzą go głosy, że **z tą reformą nie jest wszystko w porządku.**

Lojalny obywatel **nie wie, co o tem myśleć.** Lepiej atoli wogóle myśleć jak najmniej, bo, jeżeli ktoś myśli, to gotów jest czasem **powiedzieć coś nieostrożnego.** Gdy się już musi mówić, to trzeba **powtarzać to, co mówią** w danej chwili **„miarodajne” czynniki.**

Istotny kłopot sprawia jednak **konieczność działania,** zajęcie stanowiska w praktycznych sprawach politycznych. **Dawniej nie** było trudności. Można było z **wszystkimi współdziałać,** wszyscy, którzy stanęli na jednej „platformie”, mogli żyć w spokoju. A tymczasem **teraz** ten lub ów **zlatuje z tej platformy** i gotów ciągnąć za sobą najlojalniejszego nawet współpracownika. **Niektórych zrzuca** się z niej w dość **bezceremonjalny sposób.** Co robić, do czego się przyznawać, jaki przybrać odcień, by pozostać na wozie?

Trudności te są ogromne, ponad siły wielu lojalnych obywateli. Niedawno **jedno stowarzyszenie,** które trzymało się naogół dość daleko od polityki, **zdecydowało** się, by **pozyskać** sobie **łaski** sfer decydujących, **zaprosić** na naczelne stanowisko **osobę, miłą**, jak się wydawało, tym sferom. A wkrótce potem ten gwarant zgody pokoju, ten **symbol współpracy znalazł się... pod sądem.** I dzisiaj można głowić się od rana do wieczora nad pytaniem: czy przyniesie pożytek **powierzenie prezesury konserwatyście sanacyjnemu?**

Dawniej lojalny obywatel wypoczywał **spokojnie** na łonie Bloku. Był bezpartyjny, współpracujący i to mu wystarczało. **Dzisiaj słyszy o czystkach, reorganizacjach**, co budzi wielką niepewność i niepokój. Tworzą się **jakieś partje**, niewiadomo, czy się do nich zapisać. Słyszy się, że obecnie **kurs idzie na lewo. Lojalny** obywatel pójdzie **na lewo** czy na **prawo**, jak **mu każą,** że ktoś pójdzie na lewo — może się okazać, że **poszedł** o parę kroków **dalej**, niż było potrzeba i z tego nowa bieda.

Kto **nie jest zaliczony** między **lojalnych obywateli, nie ma** powodu zbytnio się **martwić.** Mimo niewygód i strat, na które jest skazany, zachował jedno: **może chodzić z podniesionem czołem.** A tymczasem ci **lojalni** współpracownicy mają dzisiaj daleko **większe kłopoty.**

R. Rybarski.

Po zamachu w Marsylji.

Proklamacja rządu jugosłowiańskiego.
Ostatnie słowa króla: „Brońcie Jugosławji!”

Białogród. W środę o godz. 4 nad ranem wydał rząd jugosłowiański następującą proklamację do ludności:

„Jego Królewska Mość Aleksander zmarł dnia 9 października o godz. 4 po poł., jako ofiara zbrodniczego zamachu. Krwią swoją przypieczętował męczeński król dzieło pokoju, kiedy zdążał do sprzymierzonej z Jugosławją Francji. Na tron królestwa Jugosławji wstąpił, wedle artykułu 136 konstytucji jego pierworodny syn J. K. M. Piotr II. Rząd Jugosławji złożył na ręce nowego króla przysięgę na wierność. Rząd królestwa Jugosławji sprawować będzie prowizoryczną władzę królewską na podstawie art. 45 konstytucji. Ciała ustawodawcze zwołane zostały na wspólną sesję na podstawie artykułu 116, celem złożenia przysięgi nowemu królowi. Ostatnie słowa króla Aleksandra były: „Brońcie Jugosławji!” Rząd wzywa cały naród do spełnienia tego świętego wezwania.

Premjer Uzdonowicz”.

Regenci Jugosławji złożyli przysięgę.

Regenci Jugosławji oraz posłowie i senatorowie złożyli przysięgę wierności nowemu królowi na specjalnem posiedzeniu.

Gabinet Uzdonowicza podał się do dymisji. Regenci powierzyli gabinetowi dalsze prowadzenie prac rządowych.

Białogród w czerni i żałobie.

Białogród. Cały Białogród tonie w czerni i kirach. W oczach wszystkich maluje się przygnębienie. Na ulicy spotyka się ludzi płaczących. Portrety króla, przybrane krepą, widnieją we wszystkich wystawach sklepowych. Grupy ludzi gromadzą się przed rozplakatowaną odezwą rządu do narodu jugosłowiańskiego, donoszącą o tragicznej śmierci króla Aleksandra.

W środę od 4 do 6 godz. po poł., to jest w czasie, gdy zwłoki króla przenoszono w Marsylji z prefektury na wojskowy pancernik jugosłowiański „Dubrownik“, na którym wraca do Jugosławji, w Białogrodzie i we wszystkich większych miastach garnizony wojskowe w odstępach 5 minutowych dawały strzały armatnie. Zarządzono, aby od środy aż do chwili powrotu zwłok króla do ojczyzny baterje dawały salwy między godz. 4—6-tą. Dzwony biją we wszystkich kościołach. Teatry i kina oraz lokale publiczne są zamknięte aż do odwołania.

Przygotowania do uroczystości żałobnych w Jugosławji.
Pogrzeb w dniu 18 bm.

Belgard. Rada ministrów omawiała na posiedzeniu program pogrzebu króla Aleksandra. W myśl tego programu krążownik „Dubrownik” przybędzie w dniu 14 bm. rano do Spalato, a pogrzeb odbędzie się w dniu 18 bm. Postanowiono urządzić pogrzeb w takiej formie aby cały kraj mógł w nim wziąć udział. Każde miasto i każda miejscowość mają wysłać deputację, która kroczyć będzie w orszaku pogrzebowym.

Zwłoki króla będą przewiezione pociągiem dworskim przez Zagrzeb do Belgradu i będą wystawione na widok publiczny w pałacu królewskim.

Król Aleksander zostanie pochowany obok swego ojca króla Piotra w grobach dynastji Karageorgewiczów w Topola, koło Belgradu. W uroczystościach pogrzebowych mają wziąć udział: król Borys bułgarski, prezydent Turcji Kemal Pasza oraz przedstawiciele wielu monarchów i państw europejskich. Król angielski będzie reprezentowany przez księcia Walji lub księcia Yorku i księcia Jerzego.

Krążą pogłoski, że w pogrzebie króla Aleksandra weźmie również udział następca tronu włoskiego książę Umberto.

Eskorta honorowa marynarki włoskiej.

Według „Echo de Paris“ marynarka włoska oddała na pełnem morzu honory śmiertelnym szczątkom króla i eskadra włoskich okrętów wojennych przyłączyła się przez pewien odcinek drogi do eskorty jugosłowiańskiej.

Chorągwie na pół masztu we Włoszech.

Białogród. Z Susaku donoszą, że po obu stronach mostu granicznego Susak—Fiume powiewają chorągwie jugosłowiańskie i włoskie, opuszczone do połowy masztu. Wszystkie budynki państwowe w Fiume wywiesiły również sztandary pokryte kirem. Włoska prasa miejscowa poświęca serdeczne wspomnienia zmarłemu królowi i wyraża ubolewanie narodowi jugosłowiańskiemu.

W Jugosławji demonstrowano przeciw Włochom i Węgrom.

Paryż. Agencja Hawasa donosi: W niektórych miejscowościach, a mianowicie w Zagrzebiu i Lublanie odbyły się manifestacje, podczas których wznoszono wrogie okrzyki przeciw Włochom i Węgrom. W Sarajewie manifestowano przeciwko Włochom i Chorwatom.

Pomnik króla Aleksandra w Marsylji.

Paryż. Dzienniki marsylskie zwróciły się do społeczeństwa francuskiego z apelem zbierania datków na budowę pomnika króla Aleksandra jugosłowiańskiego w Marsylji. Pomnik, wykonany z granitu lub marmuru, stanąłby na miejscu, gdzie król zginął od kuli zamachowca.

Piotr II. w Paryżu.

Paryż. Młodociany król Piotr II. przybył w środę wieczorem, w towarzystwie królowej-babki, Marji rumuńskiej, do Paryża.

Wagon salonowy, który doczepiono do pociągu pospiesznego Calais — Paryż, zatrzymano w odległości o 15 km od Paryża na stacji Gonesse, gdzie Piotr II. wraz z królową Marją wysiadł i resztę drogi do Paryża odbył samochodem.

W imieniu rządu francuskiego powitał młodego króla minister pracy Flandin.

W Paryżu król Piotr II. zamieszkał w prywatnem mieszkaniu posła jugosłowiańskiego, podczas gdy królowa babka zamieszkała w jednym z wielkich hoteli w centrum Paryża.

7 filmów skonfiskowano.

Paryż. Na jednym z parowców w Cherbourgu przed wyruszeniem jego do Ameryki władze policyjne zajęły 7 filmów, które przedstawiały przebieg tragicznych wypadków w Marsylji. Filmy te miały być przesłane do Stanów Zjednoczonych.

Podejrzenia kierują się w stronę Macedończyków.

Paryż. Agencja Havasa donosi z Białogrodu, że w kołach politycznych otrzymuje się pogląd, iż zbrodnia dokonana w Marsylji jest dziełem terorystów macedońskich.

Kaleman czy Stykomir?

Paryż. Władze francuskie wszelkiemi sposobami usiłują ustalić tożsamość osoby zamachowca, który legitymował się paszportem na nazwisko Petrusa Kalemana.

Nadesłane przez policję jugosłowiańską wykazy osób podejrzanych nie obejmowały nazwiska Kaleman. Gubiąc się w domysłach, władze policyjne zestawiają osobę zamachowca z niejakim Stykomirem, którego zachowanie się wzbudzało podejrzenie policji. Nosił się on podobno z zamiarem dokonania zabójstwa króla jugosłowiańskiego i pozostawał w stosunkach z dwoma Serbami, którzy przed kilku dniami byli przychwyceni na przemycie broni.

Zarówno Stykomir, jak i Kaleman mieli wytatuowaną na ciele trupią główkę, cztery inicjały oraz słowa „Wolność lub śmierć”. Ta właśnie okoliczność daje podstawę do przypuszczeń, że Kaleman i Stykomir są jedną i tą samą osobą.

Ujęcie wspólników mordercy.
W razie nieudania się zamachu w Marsylji mieli go wykonać w Paryżu.

Paryż. Ubiegłej nocy aresztowała policja w Annemasse (8 km na wschód od Genewy) na granicy francusko-szwajcarskiej dwóch wspólników sprawcy zamachu marsylskiego, którzy wczoraj przybyli do Annemasse.

Przy aresztowanych znaleziono dowody osobiste, wystawione na nazwiska Benesza i Novaka. Obaj mieli przyjechać we środę z Paryża. Oprócz tego znaleziono przy nich różne rzeczy, kupione w tym samym sklepie, w którym morderca marsylski kupił sobie ubranie.

Havas donosi, że z przesłuchania dotychczasowego wynika, iż aresztowani należeli podobnie, jak i główny sprawca do bandy terorystów.

Aresztowani oświadczyli, że w razie nieudania się zamachu w Marsylji mieli polecenie wykonania zamachu na króla Aleksandra w Paryżu.

Z godziny na godzinę oczekuje się aresztowania trzeciego wspólnika.

Dymisja min. spraw wewn. Francji, Sarraut.
Socjalistyczna rada m. Marsylji zażądała usunięcia eskorty wojskowej króla!

Min. Sarraut był we środę i czwartek gwałtownie atakowany przez część prasy francuskiej, która czyni go odpowiedzialnym za śmierć króla Aleksandra i min. Barthou. W szczególności zarzucano mu, że zorganizował on przyjęcie króla bez asysty wojskowej, co miało rrekomo nastąpić pod naciskiem socjalistycznej rady miejskiej w Marsylji. Sarraut podał się do dymisji.

Szef policji i prefekt Marsylji złożeni z urzędów.

Paryż. Dymisja min. spraw wewnętrznych Sarrauta została przyjęta.

Jednocześnie zostali złożeni z urzędu dyrektor Surete Nationale — Benthoin i prefekt departamentu Bouches du Rhone, którego stolicą jest Marsylja.

Następcy dotychczas nie są wyznaczeni.

Co mówi komunikat oficjalny?
Zapowiedź represji wobec winnych urzędników.

Paryż. Oficjalny komunikat potwierdza podanie się do dymisji ministra spraw wewnętrznych Sarraut oraz złożenie z urzędu generalnego dyrektora Surete Nationale Bethoina i prefekta departamentu Bouches du Rhone — Jouhannaud.

Rada ministrów ogłosi zarządzenie w stosunku do tych funkcjonarjuszy administracji, którzy zostali uznani winnymi niedostatecznej organizacji służby bezpieczeństwa podczas wizyty króla Aleksandra we Francji.

Przed zasadniczemi zmianami w rządzie.

Paryż. Dymisja min. Sarraut wywołała żywe komentarze.

W kuluarach Izby deputowanych panuje ogólne przekonanie, że w poniedziałek nastąpiły zasadnicze zmiany w gabinecie.

Tylko dwaj ofrcerowie konno eskortowali samochód.

Paryż. Jak wiadomo zamach w Marsylji został przypadkowo sfilmowany. Na filmie widzi się tylko tu i ówdzie policjantów, który z trudem torują wolny przejazd przez ulicę. Film pozwala także ze zdumieniem stwierdzić, że samochód, którym jechali król i min. Barthou, eskortowało tyl

Skandal przy eksportacji zwłok min. Barthou.

Paryż. Dzienniki popołudniowe w dalszym ciągu niezwykle ostro krytykują nieporządki, panujące w Marsylji.

„Intrasigeant" donosi, że również we środę panował w Marsylji zupełny chaos. — Prezydent Lebrun, naprzykład, przybył do Marsylji o 43 minuty wcześniej, niż się go spodziewała policja marsylska.

Gdy trumna ze zwłokami Barthou miała być przeniesiona do sali recepcyjnej na dworcu, okazało się, że nie poczyniono tam żadnych przygotowań. W ostatniej dopiero chwili przyniesiono 4 krzesła, na których postawiono trumnę.

Również odjazd pociągu opóźnił się z powodu nieobecności osób, które miały przenieść trumnę z dworca do wagonu. — Dopiero w ostatnim momencie odkomenderowano 4 policjantów, którzy wnieśli trumnę do pociągu.

Tłumy publiczności defilują przed trumną min. Barthou.

Paryż. Przy zwłokach min. Barthou pełnią straż honorową urzędnicy ministerstwa oraz przedstawiciele prasy dyplomatycznej.

Od godz. 12-tej do sali zegarowej min. spraw zagr., gdzie spoczywają zwłoki Barthou, dopuszczono publiczność. Przed trumną przeszły olbrzymie tłumy. Zwłoki zostały w ministerstwie do soboty w południe, tj. do pogrzebu.

Wizyta szefa sztabu generalnego armji estońskiej w Warszawie.

Warszawa. Ostatnio przybył do Warszawy z wizytą do szefa sztabu gen. Gąsiorowskiego, szef estońskiego sztabu generalnego, gen. Mikołaj Reek, w towarzystwie wysokiego estońskiego oficera sztabowego, płk. Maazingka. Należą oni do najwybitniejszych oficerów armji estońskiej, którzy pod bezpośredniemi rozkazami gen. Lejdonera walczyli o niepodległość ojczyzny. W południe gen. Reek złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie wizyty wiceministrom spraw wojskowych i spraw zagranicznych. Goście zwiedzą obóz wyszkolenia piechoty, zakłady przemysłu wojskowego, centrum saperów w Modlinie.

Przyjazd premjera Goemboesa do Warszawy odroczony.

Budapeszt, 12. 10. Węgierska agencja telegraficzna ogłosiła oficjalny komunikat, który stwierdza, że wyjazd premjera Goemboesa do Warszawy został na krótki czas odroczony.

Według opinji tutejszych kół politycznych, przyczyną odroczenia na krótki czas wyjazdu premjera Goemboesa do Warszawy jest tragiczna śmierć króla Aleksandra i ministra Barthou. Z tego powodu zarządzono w wielu stolicach żałobę. Poza tem podróż premjera Goemboesa może zbiec się z uroczystośc. pogrzebowemi w Jugosławji.

Złoty blok.

A gdzie Polska?

Konferencja t. zw. „bloku złotego", do którego wchodzą Francja, Belgja, Holandja, Szwajcarja, Włochy i Luksemburg, została zwołana przez przewodniczącego — ministra Jaspara, na dzień 19 października. Konferencja obradować będzie w Brukseli w ciągu dwóch dni. Wezmą w niej udział ministrowie finansów i handlu w otoczeniu delegacyj ekspertów wszystkich państw, należących do „bloku". Polska, jak z powyższego wynika, zaproszona nie została.

Niemieckie dożynki.

1 miljon uczestników. — Dyktatorzy muszą utrzymywać społeczeństwo nieustannie w szale podniecenia, aby ono nie widziało szarej rzeczywistości.

Obchód dożynek w Niemczech miał charakter wielkiej manifestacji narodowej na terenie całej Rzeszy niemieckiej. Ośrodkiem uroczystości, w których uczestniczył rząd Rzeszy z kanclerzem Hitlerem na czele, był t. zw. Bueckeberg w górach Harzu.

Liczbę uczestników uroczystości oblicza się na **1 milj.** osób. Specjalnym pociągiem przybyli na zaproszenie rządu członkowie korpusu dyplomatycznego z Berlina. Obchód połączony był z ćwiczeniami formacyj Reichswehry. Delegacje wieśniacze wręczyły kanc. Hitlerowi oraz ministrowi wyżywienia Darremu uwite z kłosów korony. Następnie przemawiał minister Darre. Po nim zabrał głos Hitler, który w przeszło 1-godzinnej mowie skreślił obraz dotychczasowych walk narodowego socjalizmu i oświadczył m. in., że ta skoncentrowana siła, jaką przedstawia naród niemiecki po przezwyciężeniu wewnętrznego rozbicia klasowego, potrzebna jest dziś bardziej niż kiedykolwiek.

Pierwszy proces b. członków Obozu Narodowo-Radykalnego

odbył się przy drzwiach zamkniętych.

Warszawa, 12. 10. Z ciekawością oczekiwano pierwszego procesu z oskarżenia przeciwko b. członkom **Obozu Narodowo-Radykalnego**. To też na wczorajszą rozprawę stawili się dziennikarze w komplecie i liczna publiczność, a przedewszystkiem **sprawozdawcy dzienników żydowskich, dla których procesy** takie są nielada **sensacją.**

Przed sądem stanęła p. **Irena Bądzyńska**, którą sprowadzono pod eskortą policyjną z więzienia kobiecego. Jest ona oskarżona o należenie do org., której istnienie ma pozostać tajemnicą wobec władz państwowych. Aresztowana ona została razem z inną grupą członków ONR. i **przez dłuższy czas przebywa w areszcie**, oczekując na rozprawę sądową z oskarżenia z § 16 KK., który przewiduje karę do 5 lat więzienia.

Oskarżenie wnosił prok. Kożuchowski, obronę adw. Przyjemski, zaś sprawę rozpatrywał jednoosobowo sędzia Dąbbrowa.

Na wniosek prokuratora salę od pierwszej chwili zamknięto i rozprawa odbywała się **bez udziału publiczności**. Dla wielu był to duży zawód i rozczarowanie, przedewszystkiem dla dziennikarzy.

Po przeprowadzonej rozprawie **sąd wydał wyrok, skazujący Bądzyńską na karę 3 miesięcy aresztu, zawieszając wykonanie kary na przeciąg lat 5.**

W motywach sąd stwierdził, że **wina** oskarżonej została **udowodniona**. Przyznała się ona sama do przynależności do ONR. Chociaż władze **nie rozwiązały jeszcze** organizacji, to jednak, zdaniem sądu, **oskarżona zdawała sobie sprawę** z tego, że prowadzi **działalność nielegalną.**

Po wyroku wypuszczono oskarżoną na wolność. Sprawa jej została wydzielona od pozostałych spraw b. członków ONR., którzy razem z oskarżoną byli aresztowani. Podobno stało się to nie bez przyczyny.

Brylant i łapówki posła z B. B. Idzikowskiego.

Po osadzeniu w więzieniu posła „sanacyjnego" Idzikowskiego wychodzą na jaw jego sprawki.

Wśród zarzutów, stawianych posłowi Idzikowskiemu, znajduje się również **oskarżenie o pobranie łapówki w wysokości 30.000 zł od rzemieślników.** Pieniądze te miały **pójść na „koszty", związane z wyjednaniem zmniejszenia stawki podatku obrotowego.**

Idzikowski dowiedział się o decyzji Najw. Trybunału Administracyjnego, zmniejszającej stawkę podatku obrotowego dla rzemieślników **z 2 i pół proc. do 1 proc.** Zaczął więc zbierać pieniądze na „koszty", których zresztą **wcale nie miał,** gdyż i bez **jego interwencji okólnik** w tej sprawie **ukazałby się.**

Otrzymawszy pieniądze, udał się do Min. Skarbu i tam jako członek sejmowej komisji, **bez trudu uzyskał przyspieszenie wydania okólnika.**

Zasługi zostały przypisane p. Idzikowskiemu.

Istnieje również i drugi zarzut, a mianowicie **przywłaszczenie sobie cennego brylantu, który miał być dany, jako łapówka, aresztowanemu** obecnie dyrektorowi Min. Skarbu **Michalskiemu.**

Idzikowski brylantu Michalskiemu nie wręczył, nie oddał go również nieżyjącemu już prezesowi Izb Rzemieślniczych, sen. **Wendtowi, choć wziął od niego pokwitowanie,** iż sen. Wendt brylant otrzymał.

Święto Chrystusa Króla.

Ostatnia niedziela października dnia 28 bm., uroczystość Chrystusa Króla jest świętem Akcji katolickiej. W uroczystym obchodzie tego święta mamy dać wyraz głębokiej i najwyższej czci dla Pana naszego Jezusa Chrystusa oraz złożyć gorące dziękczynienia Zbawicielowi świata za dzieło Odkupienia.

Tegoroczny obchód naszego święta winien być połączony z obchodem jubileuszu Odkupienia. Główną przeto uwagę należy zwrócić na religijną stronę uroczystości, aby rozgrzać serca katolickie wdzięcznością za podniesienie nas do uczestnictwa w naturze Bożej, do godności dzieci Bożych, przez łaskę Boską uświęcającą ten nieustający skutek ofiary krzyżowej Chrystusa Pana

Temat święta jest następujący: „w Chrystusie Odkupienie—w Chrystusie Odrodzenie".

Państwo przejmie kapitał ubezpieczalni.

Warszawa. Z dniem 3 bm. weszło rozporządzenie o 5-procentowej państwowej rencie wieczystej. Rozporządzenie upoważnia ministra skarbu do wypuszczenia renty wieczystej na 200 milj. zł. W obligacjach tej renty mają być lokowane kapitały i fundusze instytucyj ubezpieczeń, które, jak wiadomo, rozporządzają znacznemi rezerwami gotówkowemi.

Renta „wieczysta" oznacza, że od kapitału, pożyczonego państwu, będą opłacane odsetki, ale ten kapitał nie będzie zwrotny nigdy. Rentę wieczystą państwo zagwarantowuje całym swoim majątkiem.

Warunki emisji jeszcze nie są ustalone. Pierwsza serja obligacyj wystawiona zostanie na 30 milj. zł. Prawdopodobnie do lokowania swej gotówki w rencie wieczystej pociągnięte zostaną również instytucje prywatne.

Obniżenie stopy procentowej od kar za zwłokę.

Warszawa. Ministerstwo skarbu ponownie przeprowadziło obniżenie stopy procentowej kar za zwłokę oraz odsetek za odroczenie pobieranych od zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych.

W szczególności ministerstwo skarbu zarządziło, aby od wszelkich opłat, uskutecznionych na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, pobierano, bez względu na czas powstania tych zaległości, obniżone kary za zwłokę w wysokości 12 proc. w stosunku rocznym, licząc od ustawowego terminu płatności.

Natomiast od wpłat, uskutecznianych na poczet odroczonych lub rozłożonych na raty orzeczeniem właściwej władzy skarbowej zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, poleciło ministerstwo skarbu pobierać odsetki za odroczenie w wysokości 9 proc. rocznie, również licząc od ustawowego terminu płatności.

Jak się dowiadujemy, zarządzenie ministerstwa skarbu będzie miało zastosowanie już do spłat, dokonywanych, począwszy od dnia 1 października rb.

„Mleko dla wszystkich".

(Od specjalnego naszego korespondenta).

Pisałem już o Warszawie pod znakiem nowego roku szkolnego i Challenge'u. Teraz przychodzi mi pisać o Stolicy pod znakiem — mleka!

Polska Liga Nabiałowa, dążąc do wzmożenia spożycia mleka, urządziła od 29 września — 15 paźdz. „Dni propagandy spożycia mleka".

Pod protektoratem p. Premjera zorganizowano wspaniałą wystawę mleczarską pod hasłem: „Mleko dla wszystkich".

Wielki afisz z napisem „Wystawa", umieszczony na jednym z domów przy ulicy Nowy-Swiat, kieruje me kroki pod właściwym adresem. Wielkie sale oraz duży dziedziniec wypełnione są po brzegi eksponatami. W pierwszej z sal Państwowa Szkoła Mleczarska w Rzeszowie demonstruje plastycznie zafałszowanie mleka w handlu: mleko pod wpływem różnych domieszek nabiera charakterystycznego zabarwienia; gdzieindziej znowu widać podejrzany osad. Wielki napis głosi, że ogółem sprzedano 2402 szczepionki czystej do wyrobów mleczarskich.

Następna kolosalna sala wabi różnemi ciekawostkami. Zwiedzający przekonywa się naocznie, że nie można obyć się bez mleka. Do poparcia tej tezy służy b. bogaty dział literatury fachowej.

Państwowe Zakł. Badania Żywności demonstrują przystępnie sposoby, zapomocą których z łatwością można wykazać zafałszowanie danego produktu. Przechodzę do stoisk Szkół mleczarskich. Estetycznie ułożone produkty w postaci serów, masła i t. d. mile nęcą oko... człowiek się mimowoli oblizuje. Popularny „Agril" urządził nawet piękny bar. „Fuchs" i „Wedel" mają nadzwyczaj starannie pomyślane stoiska. Czego tam niema: czekolada, cukierki, biszkopty — wszystko oczywiście na mleku. Goście, którzy bardziej interesują się jakimś działem, odchodzą, obładowani gratisowemi słodyczami.

Podchodzę do jednego z oprowadzających, proszę o wskazanie działów pomorskich. Oto one: Bałtycka Wytwórnia Serów Subkowy, Gdańska Centrala Mleczarska, Maślarnia Parowa Export w Golubowie. Naogół jednak Pomorze nielicznie jest reprezentowane. Siłą rzeczy najwięcej stoisk ma Warszawa. Rzuca się w oczy duża ilość firm niemieckich i gdańskich, reprezentowanych na wystawie.

Związek Pan Domu żąda dobrych produktów, a tymczasem proponuje zwiedzającym ugotowanie na wystawie pysznego obiadu za — 10 groszy (dosłownie!) Właśnie przechodzę koło sera szwajcarskiego objętości balji do prania.

Na dziedzińcu znowu inne rzeczy: miła przedstawicielka „Kropli Mleka" (Tow. dokarmiania ubogiej dziatwy) wtyka mi ładnie wydaną książeczkę p. t. „Życie ogniska".

Nagle — przestraszyłem się srodze, albowiem skoczył na mnie jakiś jegomość, łapiąc mnie za głowę i wtykając coś do nosa. Gdy ochłonąłem z przerażenia, okazało się, że jest to przedstawiciel... inhalatorów od kataru. Co ten robi na wystawie mlecznej? Nie bardzo mogłem pojąć. W każdym razie gwałtownie chciał mnie namówić na kupno maszynki katarowej. — Zaglądam jeszcze do wzorowej obory (p. Mieczkowskich w Ciborzu, koło Lidzbarka; widziałem wzorowsze). Chwilę zatrzymują mnie jeszcze kolosalne reklamy zagraniczne, nawołujące do większego spożycia mleka. Z państw obcych są reprezentowane na wystawie: St. Zjednoczone, Niemcy, Finlandja, Węgry, Francja, Szwecja, Anglja, Włochy, Norwegja, Danja, Holandja, Austrja. W rodzinie światowej zajmujemy jedno z ostatnich miejsc pod względem spożycia mleka. Może urządzona takim kosztem wystawa potrafi przekonać społeczeństwo o pożytku produktów mlecznych.

Jerzy Waldenberg.

Wincenty Migurski. 3

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Z nadzwyczajnemi trudnościami, z narażeniem wolności osobistej i życia, przerzynaliśmy się tedy przez Rzeszę niemiecką, aż dotarliśmy do Galicji. Tam byliśmy wprawdzie z zapałem przyjęci przez rodaków, ale nie mogliśmy się prędko w rozległym skomunikować kraju. I cóż z tego wyszło? Oto niektórzy z emisarjuszów, mając moc działania bezpośrednio, zebrali po kilku uzbrojonych, wystąpili do walki i padli ofiarą. Niektórzy zaś, oczekując od swych zwierzchników instrukcyj, wyglądali jej niecierpliwie, ukrywając się tymczasem po domach obywatelskich pod przybranem nazwiskiem. W liczbie tych ostatnich byłem i ja. Zależałem pośrednio od majora S., który także z Francji jako emisarjusz tu przybył. Lecz pomimo moich chęci i poszukiwań, aby się z nim skomunikować, dowiedziałem się tylko, że jemu śmiertelna choroba nietylko działać, ale i dać znać o sobie swym podwładnym nie pozwalała.

Tym sposobem upłynęło kilka miesięcy. W tych to opłakanych czasach poszukiwania, rewizje rozlały się na całą Galicję. Nie było dnia, aby kilku nie wzięto pod straże, nie było więzienia, nienapełnionego emisarjuszami, emigrantami, miejscowymi obywatelami.

Tu dopiero nam nieszczęśliwym otworzyły się oczy! Po przybyciu bowiem naszem powstał wprawdzie na chwilę przytajony zapał obywatelski, ocknęła się energja i chęć wywalczenia Ojczyzny, ale koalicja północna, pomagając sobie wzajemnie, wydawała ludzi, których całą winą była — miłość Ojczyzny!

Niedaleko od Lwowa, w pięknem położeniu leży wieś, „Laszki murowane" zwana. Na wzniosłym pagórku stoi dom murowany, naokoło wałem i staremi lipami otoczony. Ogromne zabudowanie jest na dwie równe części podzielone. W jednej połowie mieszkał p. Eugenjusz Ulatowski, a w drugiej p. Józef Padlewski, obydwaj ożenieni z dwiema ładnemi córkami kapitana byłych wojsk kościuszkowskich, Adama Korytowskiego.

Padlewski chociaż trzymał na spółkę w posesji ten majątek ze swym szwagrem, mając atoli dziedziczne dobra około granicy rosyjskiej, rzadko tu mieszkał. Pokoje tylko, przez sługi zamieszkane, stały gotowe na przyjęcie państwa, jeżeli ci stolicę Galicji odwiedzić zechcieli. Druga połowa, zajęta przez państwa U., odznaczających się patrjotyzmem, była przytułkiem wielkiej liczby emisarjuszów i emigrantów, zjeżdżających się tu w celu wzajemnego porozumienia się w sprawie publicznej, jako też ułatwienia interesów prywatnych we Lwowie.

Z nieukontentowaniem urzędnicy patrzyli na te zjazdy; nasyłali nawet swoich ajentów w zamiarze szpiegowania naszych czynności. Nie zastraszało to jednakże państwa U., byli oni bowiem dobrzy, ludzcy, czuli i gościnni, a te zasady nie dozwalały im myśleć o sobie. Pan U. był kasjerem naszego związku i umarł później w więzieniu lwowskiem.

(C. d. n.)

Konfiskata naszej gazety.

Ostatni numer naszej gazety został nam zajęty z powodu artykułu, zatytułowanego: „Co to znaczy? — Zapytanie do P. Starosty Powiatu Lubawskiego“ z uzasadnieniem, że artykuł ten zawiera wszelkie znamiona z artykułu 127 K. K.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 15 października 1934 r.

Kalendarzyk. 15 października, Poniedz., Teresy p., Jadwigi W.
16 października, Wtorek, Martyniana i Saturj.
Wschód słońca g. 6 — 01 m. Zachód słońca g. 16 — 44 m.
Wschód księżyca g. 14 — 34 m. Zachód księżyca g. 23 — 19 m.

W sprawie zdrowotności pracowników rzeźnickich.

Swego czasu pisaliśmy o zarządzeniu Wydziału Rolnego i Reform Rolnych przy Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu, aby dyrekcje rzeźni żądały urzędowych świadectw lekarskich od mistrzów, czeladników i terminatorów, zatrudnionych przy uboju i przewozie mięsa, stwierdzających zdrowotność tych osób. Zarządzenie to wywołało wielkie poruszenie cechów rzeźnicko-wędliniarskicb, które uważały, że jest ono krzywdzącem moralnie i materjalnie rzemiosło rzeźnicko-wędliniarskie. Na skutek interwencji poszczególnych cechów Zw. Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich w Poznaniu wraz z Izbą Rzemieślniczą w Grudziądzu przedsięwziął energiczne starania o wstrzymanie i wycofanie tych zarządzeń. Na specjalnej audjencji u p. Wojewody Zarząd Związku oraz delegaci Izby Rzem. przedstawili memorjał, w którym wykazali: **prawną bezpodstawność** wydanych zarządzeń, **sprzeczność** zarządzeń z rozporządzeniem o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi; **szkodliwość tych zarządzeń dla gospodarki krajowej**, gdyż obciąża się nowemi opłatami przedsiębiorstwo rzeźnicko-wędliniarskie oraz powoduje sztucznie drożyznę mięsa, poza tem znieśławia wobec całego społeczeństwa zawód rzeźnicko-wędliniarski i podkopuje zaufanie do rzeźników; **bezskuteczność** tych zarządzeń, gdyż posiadanie świadectwa lekarskiego nie jest dostatecznym dowodem zdrowotności, zarazić bowiem można się i po badaniu lekarskiem. P. Wojewoda po wysłuchaniu tego memorjału przyrzekł sprawę załatwić według zasad słuszności. Wkrótce potem wyszło nowe zarządzenie, **wstrzymujące wykonanie powyższych zarządzeń aż do odwołania.**

Z miasta i powiatu.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Lubawa. Na dalszym punkcie obrad posiedzenia R. M. 1 bm. odczytano sprawozdanie z dokonanej 8 i 9 maja rb. lustracji przez wojew. lustratora w tut. elektrowni m. po znanych już wypadkach z akumulatorami. Sprawozdanie to w dużym stopniu obciąża b. kierow. elektrowni, p. Bojanowskiego. Elektrownia miejska została założona w r. 1907 W r. 1923 nabyto nowy motor. O zawartej transakcji nie można było znaleźć żadnych akt i niewiadomo, ile kosztował. Kupowano maszyny używane i po wygórowanych cenach. Baterje podczas lustracji były bardzo zniszczone. Wartość elektrowni oszacował lustrator wraz z ubikacjami na przeszło 290 tys. zł. W hali maszyn stwierdzono brud. Ogólne straty, powstałe przez niedbalstwo, wynoszą około 40 tys. zł. W stosunku do wyprodukowanej kwgdz. **zużycie** oleju i smarów było **bardzo wysokie.** Dalej lustrator stwierdził zaniedbanie ogólnego stanu elektrowni. Prowadzono nieścisłe rozliczenia. W kwasie i wodzie, używanych do akumulatorów, było żelazo i amoniak. Akumulatory były zakupione w firmie „Tudor”, która od czasu do czasu przysyła swego inżyniera. Od r. 1924 kierownik nie dopuścił go do akumulatorów. Przeszło 40 proc. wyprodukowanej energji marnowało się.

W dyskusji nad tem sprawozdaniem radni ostro skrytykowali gospodarkę dotychczasowego kierownika, która obywateli dużo obecnie kosztuje. Wiceburm. oświadczył, że obecnie remontuje się duży motor i w ruchu jest mały. Za elektrownię odpowiedzialny jest pracownik p. Sałata. Z dalszej dyskusji wynika, że i po naprawie dużo wyprodukowanej energji będzie się marnować, bowiem sieć na mieście ma żelazne druty, które dużo energji niszczą. W przyszłości trzeba będzie sieć gruntownie naprawić, co wyniesie przypuszczalnie około 20 tys. zł kosztów. W końcu Rada M. uchwaliła przesłać sprawozdanie lustratora komisarzowi, który prowadzi dochodzenie dyscyplinarne przeciw p. Bojanowskiemu.

Ostatni punkt jawnego posiedzenia zawierał sprawozdanie komisji rew. na rok gosp. 1933|4 z zamknięcia budżetowego. Przewodnictwo objął przewodn. kom. rew., p. Wł. Ast, zdając sprawozdanie z gospodarki miasta. Budżet administr. preliminowano w dochodach i rozchodach a) wydatki zwyczajne **120,332 zł,** b) nadzwyczajne 12,506 zł razem **132,878 zł.** Zamknięcie budżetu i wykonanie wynosi w dochodach **132,665,79 zł,** w rozchodach **122,161,57 zł** oszczędności zaś ogółem **10,504,22 zł.** Na łaźnie preliminowano 1166 zł, a wydatkowano 345,31 zł, więc o 820.69 zł mniej. Wynika z tego, że łaźnia jako przedsiębiorstwo dochodowe nie jest należycie wyzyskiwana. Budżet elektrowni preliminowano na 49-859.63 zł w dochodach i rozchodach, wydatkowano 51661,18 zł, wpłynęło 54064,53. Mimo więc szwankowania elektrownia dała 2403.35 zł zysku. W budżecie elektrowni na koszty produkcji preliminowano 21300 zł. Zamiast ropy do motorów Diesla kupiono większą ilość nafty, przez co przekroczono preliminowaną pozycję o 4,137,90 zł, nie licząc szkód, powstałych wskutek użycia nafty zamiast ropy. Budżet rzeźni preliminowano w dochodach i rozchodach na 11740 zł. Wpłynęło 12.141.50 zł, wydatkowano 11.381.69 zł, czysty zysk 750.81 zł. Z budżetu wodociągów czysty zysk wynosił 1906.39 zł, preliminowano 11.883 zł. Wpłynęło 10.313.41 zł, wydatkowano 8407.02 zł. Budżet cegielni preliminowano na 19.841.57 zł, Wykonanie budżetu wynosiło w rozchodach 14631.25 zł, w dochodach 8188.90 zł **Niedobór** wynosi zatem **6442.35 zł.** Powstały deficyt gwarantuje zapas cegły na kwotę 4488 zł i wykaz dłużników na 12.269.70 zł, jednakże kom. rew. stwierdziła, że koszta utrzymania cegielni wynosiły w r. 1933|4 6538.68 zł, zaś cegły wyprodukowano na 5346.15 zł. Do utrzymania więc tego przedsiębiorstwa dołożyło miasto 1192.53 zł. Z uwagi na deficyty cegielni od kilku lat wskazane byłoby rozpisanie konkursu na wydzierżawienie cegielni.

Komisja rew. zauważyła, że ruchomości i nieruchomości miejskie zostały w r. 1933 obniżone, lecz mimo to wartość ich jest jeszcze za wysoko oszacowana i należałoby ją obniżyć do obecnej wartości obiegowej. Stan czynny księgi inwentarzowej dział A i B wykazuje 1.194.503.63 zł, odliczając stan bierny 506.406.32 zł, pozostaje czysty majątek m. Lubawy 688.097.31 zł. Komisja stwierdziła, że z końcem r. 1933|4 zaległości z tytułu podatków samoistnych wynosiły 11.298.13 zł, że źródeł dochodowych wedle wykazu 12.162.22 zł razem **zaległości** wynosiły **23.460.35 zł.** Największe zaległości powstały: za czyszczenie ulic 2087.06 zł, z podatku komun. od dochodu 8194.27 zł, za dzierżawę z budynków miejskich 10.744.72 zł. Pozatem kom. rew. stwierdziła wszelkie księgi kasowe i zapiski w należytym porządku. Budżet utrzymano na ogół w granicach preliminarza. Komisja rew. wniosła o udzielenie Zarządowi Miejskiemu pokwitowania. Oszczędność około 1000 zł zrobiono w dziale „Opieka Społeczna”. Uznano atoli, by na tym dziale **nie** oszczędano, jak również i na oświacie. Wiceburm. p. Dakowski podziękował przewodn. kom. rew. za tak szczegółowe zobrazowanie całokształtu gospodarki, a rad. Grabowski wyraził życzenie, by w przyszłości kom. rew. zdawała sprawozdania co kwartał.

Baczność przed złodziejami.

Nowemiasto. W ub tygodniu pewnego wieczoru dokonano — jak nam doniesiono — włamań do 3 mieszkań i to w czasie nieobecności domowników. Chcąc więc uniknąć niemiłej wizyty złodziei, należy zdwoić czujność i mieszkań bez opieki nie zostawiać, a na noc bramy i drzwi od sieni zamykać, aby utrudnić wstęp złodziejom do domu.

Z Pomorza.

Wynik wyborów do Rady Miejskiej.

Działdowo. W ub. niedzielę odbyły się wybory uzupełniające do Rady Miejskiej w I okręgu, które dały następ. wynik: BB. 216 głosów, Zjed. Lista Narod. 52 gł., Lista Stanu Sredniego 83 gł. Na 470 uprawnionych do głosowania, głosowało 351, 119 wstrzymało się od głosowania, co dowodzi, że zwłaszcza Narodowcy, których ubytek głosów jest b. znaczny, słabo się temi wyborami interesowali, a właściwie je zbojkotowali. W poprzednich wyborach do R. M. 23. XI. 33 r. zainteresowanie było żywsze, gdyż na 470 uprawnionych oddało głos. 395, a tylko 75 wstrzymało się od głosowania. Wówczas BB. otrzymało 191 gł. czyli 25 gł. mniej niż obecnie, N. P. R. 41 gł., lista niem. 76 gł., a Narodowcy 87 gł. i 1 mandat. Uzyskanych przez BB. 25 gł. więcej niż w poprzednich wyborach należy tłómaczyć sanacyjną kiełbasą wyborczą, którą podano robotnikom, znajdującym się pod komendą sekr. B.B.W.R., i rob. zatrudnionym w gazowni, którzy mimo obecności straży wyb. oblegli lokal wyb., przeprowadzając w nim nie tylko agitację, ale również kontrolę oddanych kart, przyglądając się głosującym, jak to mówią „z winkla”. Pewien robotnik (chyba nie z własnego popędu) posunął się do namowy innego robotnika, wręczył mu kartę jedynki z poleceniem głosowanin na osobę, która już w Działdowie nie zamieszkuje, a figuruje w liście wyb., za którą to osobę miał się podać u przewodniczącego. Takie postępowanie stwierdzono w 2 wypadkach, a ile wypadków mogło być niestwierdzonych. BB. dało rob. dobre instrukcje. Jednakże temi sprawami zajmie się Prokurator. Na podstawie spisu wyborców stwierdzono, że nie głosowało 39 pewnych Narodowców, którzy wybory te zbojkotowali, nie chcąc brać udziału w tym galimatjasie sanacyjnym, który BB. w swoich ulotkach — działając wbrew poczuciom prawnemu — demagogicznie nazywa ładem i praworządnością.

W wyniku tego BB. otrzymał, jak poprzednio, 2 mandaty, a trzeci mandat przypadł p. Jabłońskiemu, na którego padły głosy niem. Jeżeli się zważy, że Niemcy gremjalnie stanęli do urny wyb., to p. J. na listę swą zaledwie otrzymał 10 gł. polskich.

Najechany przez pociąg.

Toruń. Na stacji kolejowej Toruń — Mokre najechał pociąg towarowy na przechodzącego przez tor przetokowego Majchrzaka Stefana, lat 26. Koła maszyny ucięły mu prawą nogę i zmiażdżyły prawą rękę. Ciężko rannego przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie zmarł.

Egzekutor zastrzelił podatnika w czasie sprzeczki przy egzekucji. — Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Kartuzy. W miejscowości Kamienica Szlachecka (pow. Kartuzy) miał miejsce pożałowania godny wypadek przy wykonaniu egzekucji podatkowej.

Dn. 8 czerwca rb. do rolnika Stefana Gorlikowskiego przybył sekwestrator urzędu skarbowego w Kartuzach, Anastazy Gliszczyński, by wyegzekwować należność podatkową w wysokości 4 zł z groszami. Pomiędzy sekwestratorem, a podatnikiem powstała sprzeczka, która następnie zamieniła się w bójkę.

Podczas szamotania się sekwestrator dobył służbowego rewolweru i oddał jeden strzał na postrach, a następnie oddał drugi do stojącego za nim i bijącego go pięściami Gorlikowskiego. Kula zraniła Gorlikowskiego w okolicę serca. Rannego przewieziono natychmiast do szpitala w Kartuzach, gdzie podczas operacji zmarł.

Sekwestrator, Anastazy Gliszczyński, stanął obecnie przed izbą karną sądu okręgowego, oskarżony o zabójstwo Stefana Gorlikowskiego. Oskarżony bronił się twierdzeniem, iż działał jedynie w obronie koniecznej. Po wysłuchaniu świadków zajścia sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, uniewinniający oskarżonego Gl. od kary. Sąd uznał, iż sekwestrator działał w obronie koniecznej.

Z dalszych stron Polski.

Bezrobotny uciął sobie głowę.

Łódz. Do dyrekcji elektrowni łódzkie zgłosił się niejaki Władysław Hertz, zredukowany swojego czasu pracowink elektrowni, prosząc o ponowne przyjęcie do pracy. Gdy spotkał się z odmową dyrekcji, nieszczęśliwy bezrobotny wydobył brzytwę i ciął się pod gardło tak silnie, że głowa niemal całkowicie odchyliła się od tułowia. Hertz wkrótce znarł.

Zbudziła się w trumnie na katafalku.

Wilno. W gminie jaźwińskiej zapadła w sen letargiczny 32-letnia Anastazja Kulbowa.

Gdy po dwuch dniach nie dawała znaku życia, rodzina postanowiła ją pogrzebać. W przeddzień pogrzebu Kulbowa zbudziła się w nocy, a spostrzegłszy świecę i trumnę, w której ją złożono, zerwała się tak gwałtownie, że wypadła na ziemię.

Nieszczęśliwa kobieta doznała wstrząsu nerwowego. Ludzie, siedzący przy zwłokach, widząc, że zmarła podnosi się, uciekli w popłochu.

Ważne dla abonentów!

W dniu 20 września 1934 r. ukazało się Rozporządzenie Pana Ministra Poczt i Telegrafów, wprowadzające nowy, bezpłatny dla wysyłających sposób przesyłania pieniędzy do administracji dzienników i czasopism.

Na mocy tego rozporządzenia od dnia 1 października rb. przesyłać można pod adresem administracji dzienników i czasopism należności za prenumeratę i wszelkie inne należności (za drobne ogłoszenia, za pojedyńcze egzempl. itp.) nie przekraczające kwoty 15 zł specjalnemi przekazami rozrachunkowemi.

Od sum, przesyłanych wydawnictwom przy pomocy przekazów rozrachunk., wysyłający pieniądze nie ponoszą żadnych opłat.

Przekazy rozrachunkowe (kolor błękitny) są do nabycia w cenie 1 gr za sztukę we wszystkich urzędach pocztowych.

Zwłoki króla już dobiły do brzegu.

Dziś rano przypłynął jugosłowiański pancernik Dubrownik do portu Split. Statek przybył w towarzystwie eskadry wszystkich okrętów wojennych. W porcie oczekiwali już na przybycie zwłok króla książe Arsenjusz, przedstawiciele rządu, chcąc oddać ostatni hołd zmarłemu królowi. Zwłoki króla będą odwiezione koleją do Zagrzebia i pochowane w Topoli, miejscowości, położonej niedaleko Zagrzebia.

Kto dokonał zamachu?

Sledztwo, podjęte na skutek dokonanego zamachu na króla Jug., wykazało, iż w Jugosławji istniała tajna organizacja terorystów, założona przez byłego posła dr. Pawelicza, która dokonała już szeregu zamachów terorystycznych, m. i. także na króla Jugosławji, ale bezskutecznie. Z rąk tej org. padło 7 ludzi, 8 zaś ciężko raniono. Do tej org. należał także zamachowiec Kaleman, którego właściwe nazwisko udało się już ustalić policji francuskiej.

Toruń siedzibą pomorskiej Izby Rzemieślniczej.

„Gazeta Polska” donosi:

„Na wtorkowem posiedzeniu zarządu Pomorskiej Izby Rzemieślniczej uchwalono większością głosów przeniesienie siedziby Izby z Grudziądza do Torunia. Wniosek zarządu nostanie ostatecznie zatwierdzony na plenarnem posiedzeniu Izby”.

W ten sposób sprawa przeniesienia siedziby Izby Rzemieślniczej z Grudziądza została rozwiązana stosownie do tendencyj czynników miarodajnych, dążących do centralizacji wszelkich urzędów drugiej instancji oraz instytucyj gospodarczych Pomorza w Toruniu.

Strajk szkolny w Grajewie spowodu nauczycieli żydów.

Z Grajewa donoszą do K. A. P.:

Wobec tego, że władze szkolne nie załatwiły sprawy usunięcia nauczycieli i wychowawców żydów ze szkoły polskiej w Grajewie, rodzice katolicy postanowili w dniu 7 bm. nie posyłać dzieci do szkoły, dopóki władze szkolne nie spełnią słusznych ich postulatów. **W dniu 8 bm. i 9 większość znaczna dzieci do szkół nie przyszła.**

Rodzice otrzymali pismo ze starostwa w Szczuczynie, bez orginalnego podpisu i pieczęci starościńskiej, grożące im **karą do 40 zł za każdy dzień nieposyłania do szkoły.**

Wobec tego dnia 9 bm. przez swoich delegatów **piśmiennie zapytali p. starostę, czy wiadomo mu o wydaniu powyższego** pisma i wyłuszczyli powody nieposyłania swych dzieci, licząc na to, że p. starosta zrozumie ich dobrze i przyczyni się u władz szkolnych do rychłego usunięcia nauczycieli żydów ze szkoły polskiej w Grajewie.

W odpowiedzi na to starosta Olejniczakowski przysłał w dn. 10 bm. sekwestratorow, którzy u rodziców, nie posyłających dzieci, pozajmowali różne rzeczy.

Obóz w Berezie Kartuskiej nie będzie zlikwidowany.

W dobrze poinformowanych kołach sanacyjnych utrzymują, że wbrew poprzednim zamierzeniom obóz izolacyjny w Berezie Kartuskiej nie będzie obecnie zniesiony. Wszyscy ci, którzy zmuszeni będą spędzić zimę w obozie, zostaną przeniesieni do domów murowanych, w których mieściła się dawniej szkoła podchorążych. Ponadto utrzymują, że okres pobytu szeregu izolowanych w Berezie został decyzją sędziego śledczego Kordymowicza przedłużony na dalsze trzy miesiące.

Powrót marsz. Piłsudskiego do stolicy.

W czwartek po południu powrócił do Warszawy z Wilna marszałek Józef Piłsudski. Na dworcu powitali marszałka premjer Kozłowski, wiceministrowie spraw wojsk. generałowie Kasprzycki i Sławoj-Składkowski oraz szef sztabu głównego generał Gąsiorowski.

Układ kompensacyjny polsko-niemiecki podpisano w Warszawie.

Warszawa, 12. 10. Wczoraj o godz. 7 wieczorem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych podpisany został układ kompensacyjny między Polską a Rzeszą Niemiecką, parafowany w dniu 6 bm. Ze strony polskiej układ podpisał wiceminister Szembek, ze strony niemieckiej — poseł Rzeszy w Warszawie, von Moltke.

Dodatnie saldo bilansu handlowego Polski we wrześniu rb.

Bilans handlu zagranicznego Polski we wrześniu rb. zamknięty został saldem dodatniem w wysokości **21** miljonów 29 tysięcy zł. Przywieziono we wrześniu rb. do Polski 224.281 tonn towarów o wartości 63.36 tys. zł, a wywieziono z Polski 1.180.485 tonn towarów na sumę 84.425 tys. zł.

W porównaniu z sierpniem rb. wywóż zwiększył się o 385 tys. zł, przywóz zmniejszył się o 3.406 tys. zł.

Ciekawych dowiadujemy się rzeczy.

Regulamin wyborczy do rad gromadzkich podaje dokładnie wszystkie terminy i sposób przeprowadzenia poszczególnych etapów akcji wyborczej do rad gromadzkich. I tak § 11 opiewa, iż następnego dnia po ogłoszeniu przez wójta — a u nas sołtysa — dnia wyborów — należy składać do rąk przewodniczącego gromadzkiej komisji wyborczej listy kandydatów i ich zastępców do rad gromadzkich. Tymczasem, co się dzieje? Pod silnem, nawet częstokroć bardzo silnem działaniem nauczycieli, wójtów, sołtysów i innych zależnych czynników potworzone listy, t.zw. kompromisowe, jeszcze przed wyłożeniem spisu wyborców i przed wyznaczeniem przez sołtysa terminu wyborów i przed podaniem składu komisji wyborczej wysłano już gotowe nie czasem na ręce przewodniczącego gromadzkiej komisji wyborczej, boć ten wogóle jeszcze nie był znany, a do wójta i to na jego wyraźne żądanie, na co mamy niezbite dowody, a nawet na starostwo.

Uważamy, że praktyka ta jest niezgodna z regulaminem wyborczym i na podstawie tegoż odwołamy się w tej sprawie do wyższych instancyj, mając nadzieję, że zażalenie nasze tam, skąd wyszło zapewnienie ścisłego przestrzegania danych przepisów, znajdzie też posłuch. Dla wyjaśnienia tylko podajemy naszym Czytelnikom - wyborcom do wiadomości, że t. zw. zawarcie kompromisu wyborczego pod względem prawnym nie ma absolutnie żadnego decydującego znaczenia aż do upływu czasu, wyznaczonego do złożenia list kandydatów i ich zastępców. Mimo bowiem już ułożonej w danej gromadzie listy „kompromisowej" każdy wyborca ma jeszcze wszelką możność i prawo po wypełnieniu wymaganych formalności zgłosić osobną listę. I wówczas, czy była lista kompromisowa poprzednio sporządzona czy nie, wybory odbyć się muszą. A ci, którzy dali swe podpisy na jakąś już utworzoną listę, każdego czasu aż do danego terminu cofnąć je mogą. Potrzebują tylko wygotować następujące pismo do przewodniczącego gromadzkiej komisji wyborczej:

. . . . . , dnia . . . . 1934 r.

Do
Gromadzkiej Komisji Wyborczej
w . . . . . .

Oświadczam niniejszem, że cofam swój podpis, złożony na innych listach wyborczych wzgl. deklaracjach, a jako ważny uznaję jedynie podpis, złożony na liście kandydatów do Rady Gromadzkiej, na której na pierwszem miejscu jako kandydat na radnego figuruje

p. . . . . .

i jedynie podtrzymuję podpis, złożony na „Oświadczeniu", dołączonem do wyżej podanej listy.

(podpis własnoręczny)

i pismo to złożyć w tym dniu i w tych godzinach, w których przewodniczący przyjmuje listy kandydatów. W tym samym czasie można też złożyć ustne oświadczenie o wycofaniu podpisu pod innemi listami.

My naszym Czytelnikom wyborcom żadną miarą nie chcemy narzucać sposobów działania i postępowania przy wyborach w ich terenie — pozostawiając je całkowicie ich własnemu uznaniu i ich własnej decyzji, ale to uważamy za nasz święty obowiązek, by dać im w całej pełni wyjaśnienie co do praw, jakie im przysługują i czuwać nad tem, by korzystanie z tychże praw, które im daje ustawa i przepisy, przez nikogo im nie zostały uszczuplone.

Aresztowania wśród narodowców.

Czterej działacze z powiatu tczewskiego i jeden z Gniewu pozbawieni wolności.

Tczew. W Rudnie (pow. tczewski) aresztowano **4 narodowców**, a mianowicie: Katulskiego, Chmieleckiego, Krzemińskiego i Domagalskiego. **Aresztowanych osadzono w areszcie policyjnym w Pelplinie**, skąd nazajutrz po aresztowaniu **przewieziono ich do Tczewa.**

Podobno aresztowania te stoją w związku z zajściami w W. Garcu i Rajkowach w dniu 3 czerwca rb. Katulski był zaraz po zajściach tych aresztowany, lecz wkrótce potem zwolniono go.

Zaznaczyć wypada, że **aresztowani należeli do czynniejszych członków Stronnictwa Narodowego i przygotowali akcję wyborczą do rad gromadzkich.**

Ciekawe, że prezes „Strzelca", nauczyciel Klein z Rudna, już **przedtem** podobno **opowiadał**, że przed wyborami zostanie aresztowanych trzech narodowców.

W dniach ostatnich aresztowano w **Gniewie prezesa** miejscowego **Koła Stron. Narod., p. Seroczyńskiego.**

Gdy zawieracie kompromis wyborczy —

Narodowcy, bądźcie ostrożni!

Dwa odstraszające przykłady z Wielkopolski.

Pod powyższem podaje toruńskie „Słowo Pomorskie", jak następuje:

„Jak na Pomorzu tak i w Wielkopolsce sanacja dąży w wyborach gromadzkich do kompromisu z opozycją, wiedząc, że tylu sanatorów na wsi nigdzie niema, by mogli samodzielną listę przeprowadzić. Kompromis w wyborach samorządowych o znaczeniu lokalnem nie byłby sam w sobie zły, ale, jak każdy kompromis, tak i kompromis wyborczy mogą zawierać ze sobą tylko kontrahenci uczciwi. Kto pozornie woła o kompromis, a w istocie rzeczy różnemi sztuczkami zamierza oszukać wyborców, z takim oczywiście dla samej zasady w kompromis wchodzić nie można.

Jak się zabiera do kompromisu wyborczego sanacja? — Dwie znamienne ilustracje nieuczciwych zamiarów sanacji podaje poseł Przanowski w gnieźnieńskim „Lechu":

We wsi Imielenko (wioska mała — 119 wyborców) **pod patronatem wójta** (obwod II Gniezno) przy udziale pewnej liczby gospodarzy wsi ustalono listę radnych i zastępców, wyczerpując niemal doszczętnie kadry ludzi, którzy funkcje radnych wykonywać są w stanie. Na czele listy gospodarze wsi widzieć chcieli członka gromady, **posła Stronnictwa Narodowego** Przanowskiego; ze strony **przedstawiciela władzy sprzeciwu nie było;** listę wygotowano, opatrzono **wymagającą ilością podpisów osób,** zgłaszających i zebrano podpisy na odnośnych deklaracjach od kandydatów.

Aliści w dniu 6 bm., w terminie składania list przewodniczącemu komisji, przyjeżdża do wsi p. Wójt w towarzystwie urzędnika Kasy Komunalnej, naprędce zwołują do sołżysa gospodarzy i oświadczają: Poseł na Sejm z opozycji radnym być nie może, sporządzona i podpisana lista jest nieważna, należy utworzyć inną.

Zdezorjentowani gospodarze wsi, w przypuszczeniu, że widocznie pełnienie mandatu poselskiego z opozycji jest przeszkodą rzeczową, **wycofują** listę poprzednią i **podpisują nową,** na której już nazwisko **posła nie figuruje.** Powiadomiony o tem bawiący w Gnieźnie poseł, pośpiesznie wraca do wsi i **przez wniesienie drugiej listy dodatkowej zapobiega temu pozbawieniu go praw publicznych.**

Drugi przykład.

We wsi Sławno (duża wieś z przyłączonym obszarem dworskim) wójt obwodu Kiszkowo w porozumieniu z pewną liczbą wyborców **sporządza listę z większą, niż przewiduje ustawa liczbą kandydatów, a to pod pozorem, że na liście muszą być i kandydaci na sołtysa i podsołtysa (??). Lista mniej więcej odpowiada życzeniom wyborców. Wójt zapewnia, że jestto lista ostateczna.**

W terminie składania list zjawia się ponownie p. wójt i wbrew swym uprzednim zapewnieniom usuwa z listy 4 kandydatów, znanych z przekonań politycznych, bliskich Stronnictwu Narodow., a wprowadza na listę kandydatów nowych.

Manipulacja ta, przeprowadzona w ostatniej chwili, uniemożliwia usuniętym z listy kandydatom i ogromnej większości rozgniewanych tą „sztuczką" wyborców sporządzenie nowej listy dodatkowej.

Fakty te komentarzy nie potrzebują. Wszystkich narodowców na Pomorzu ostrzegamy, by przez zawarcie kompromisu wyborczego z sanatorami nie zostali podobnie wystrychnięci na dudków".

Ciekawe rzeczy w Puszkowie.

W ten sposób obrano burmistrza sanatora.

Warszawa. W czasie wyborów do Rady Miejskiej w pobliskim Pruszkowie otrzymali większość w radzie miejskiej narodowcy włącznie z przedsławicielami Akcji Katolickiej, prowadzonej przez ks. Dyżnowskiego. Ostatnio miano **wybrać burmistrza miasta.** Kandydatura większości była zapewniona, tymczasem stała się rzecz zupełnie nieoczekiwana. **Przed samem posiedzeniem rady miejskiej przeprowadziła policja rewizję w mieszkaniach radnych z grupy katolickiej** W wyniku rewizji **aresztowano radnego Ciołka i Blichowskiego. Obu aresztowano pod zarzutem przechowywania** niedozwolonych i nielegalnych ulotek, które znaleziono w szopie...

W ten sposób **większość przestała być większością.** Burmistrzem został wybrany **kandydat sanacji, Gruszczyński.**

Laval następcą min. Barthou.

Cheron wreszcie ustąpił.

Paryż. Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu przyjęła do wiadomości dymisję ministra Sarraut i postanowiła wystąpić do prezydenta republiki o nominację deputowanego Marchandeau na Stanowisko Ministra Spraw Wewnętrznych, senatora Pierre Lavala — na Min. Spraw Zagranicznych i dep. Louis Rollin — na ministra kolonij.

Na tem posiedzeniu Minister Sprawiedliwości Cheron podał się do dymisji, która została przyjęta. Następcy jego narazie nie wyznaczono.

Zamordowanie Arcybiskupa Joana.

Mord ze zemsty.

Ryga, 12. 10. Ubiegłej nocy zamordowany został we własnej willi pod Rygą arcybiskup Joan, głowa kościoła prawosławnego na Łotwie. Zbrodniarze, dla zatarcia śladów, podpalili willę. Wezwana straż ogniowa ugasiła ogień. Po pewnym czasie w oddalonym pokoju willi znaleziono straszliwie okaleczone zwłoki arcybiskupa, przykryte słomą i drzwiami pokoju. Niewiadomo, czy chodzi tu o akt zemsty osobistej czy o mord rabunkowy.

Arcybiskup Joan pochodził z Łotwy. Przed wojną był on rektorem seminarjum duchownego w Wilnie. W czasie rewolucji bolszewickiej znajdował się w Penzie, gdzie skazany został przez bolszewików na śmierć. Wyrok jednak nie został wykonany i arcybiskup Joan na mocy wymiany więźniów powrócił w r. 1920 do Łotwy.

Władze, prowadzące śledztwo, podejrzewają, iż motywem zamordowania arcybiskupa Joana była zemsta. Arcybiskup miał zeznawać jako świadek w procesie, który wkrótce miał się rozpocząć. Stwierdzono, iż z mieszkania zamordowanego przed podpaleniem wyniesiono pewną ilość dokumentów.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek dn. 16. X. 6.45 Audycja poranna. 12.10 „Dzieci w muzyce". 12.45 „Jaś na grzybach" — pogawędka dla dzieci. 13.00 Dzien. połudn. 13.05 Koncert z Krakowa. 15.45 Godzina muzyki lekkiej. 17.00 Recital fortepianowy Woytowicza. 17.25 Skrzynka językowa. 17.35 Płyty. 17.50 Skrzynka poczt. techn. 18.00 „Wiad. roln.". 18.10 „Zycie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Muzyka lekka. 18.45 „Chłopi w pochodzie na Parnas". 19.00 Koncert Chóru Juranda. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.00 „Baron cygański" operetka w 3 akt. Straussa. W I przerwie: Dzien. wiecz. oraz „Jak pracujemy w Polsce?". W II przerwie: Koncert reklamowy. 22.30 Płyty. 22.45 „Radjowa skrzynka esperancka". 23.05 Muzyka lekka.

Sroda, dn. 17 X. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert Zespołu Freda Melodysty. 13.00 Dzien. poł. 13.05 Płyty. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 „U stóp śnieżnych olbrzymów"" — reportaż muz. ze Lwowa. 16.45 „Zwierzęta Barbarki" opowiadanie dla dzieci. 17.00 Pieśni z Poznania. 17.25 „Udział kobiet w związkach zawodowych". 17.35 Płyty. 17.50 „Poradnik sportowy". 18.00 „Skrzynka poczt. roln. 18.10 „Zycie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Utwory na skrzypce. 18.45 „Pieniądz i kredyt w walce z kryzysem". 19.00 Recital śpiewaczy Gadejskiej. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce?" 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Turczyńskiego. 21.30 „Hodowla bydła czerwonego i mleczarstwo w Polsce" — odczyt w języku esperanckim. 21.40 Koncert. 22.00 Koncert reklam. 22.15 Płyty. 22.35 Muzyka tan.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.22; frank francuski 34.85; frank szwajcarski 172.30; funt szterling 25.82; marka niemiecka 192.50; szyling austrjacki 99; korona czeska 21.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 13. 10.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	17.50— 17.75
Pszenica	17.00— 17.50
Jęczmień	19.50— 20.00
Owies	16.75— 17.25
Mąka żytnia	21.25— 22.75
Mąka pszenna 65 proc.	25.00— 25.50
Otręby żytnie	11.00— 11.75

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

100,-- zł nagrody

otrzyma ten, który pomoże do wykrycia sprawców kradzieży półszorków itd. w nocy z 10 na 11 bm.

Żuralski, Krzemieniewo.

Licytacja

W czwartek, dnia 18 października o godz. 11 przed poł. komornik Sądu Grodzkiego Wizimirski, sprzedawać będzie

w majątku Kurzętnik:

1 samochód osobowy „Fiat", 1 samochód półciężarowy „Ford", 1 wylęgarnię na 450 jaj, 1 wylęgarnię na 120jaj, 4 koła gumowe do bryczki i 1 śrutownik.

Zgubiłem
książeczkę wojskowa oraz legitymację Ubezpieczalni Społecznej, które unieważniam.
Kurt Mielke, Nowydwór.

2¼ morgów ziemi
stosownej na place budowlane w bliskości miasta, nad szosą korzystnie do nabycia.
Zgłoszenia do eksp. „Drwęca" Nowemiasto.

Piętrowy
DOM
od zaraz na sprzedaż
Wiadomość: **Lubawa,** Pomorska 7.

Węgiel
stale na składzie poleca
A. Nadolny, Nowemiasto Rynek.

FORMULARZE
poleca
Drukarnia „Drwęca"

Szan. Czytelnikom oraz Szan. naszej Klienteli podajemy do łaskawej wiadomości, iż z dniem **13 bm.**

zlikwidowaliśmy naszą ekspedycję „Głosu Lidzbarskiego" u p. Franciszki Waśniewskiej w Lidzbarku przy Placu Hallera 15,

likwidując temsamem prawo inkasa oraz przyjmowania druków, prac introligatorskich i załatwiania wszelkich spraw, dotyczących naszego przedsiębiorstwa.

Ekspedycję „Głosu Lidzbarskiego", przyjmowanie ogłoszeń, druków itp.

zleciliśmy z dniem 13-go bm. p. Czesławowi Rogozińskiemu w Lidzbarku przy ul. Ogrodowej 10.

„DRWĘCA"
Drukarnia i Księgarnia Nowemiasto.